

do genezy mimesis wywiedzionej z tańca i mimu, przypomina tym samym ważny wątek w namyśle nad kategorią naśladownictwa. Wątek ten przewija się w historii literatury, stanowiąc źródło – między innymi – modernistycznej inspiracji. Rozprawę zamyka rozdział poświęcony metaforze ornamentu w dyskursie filozoficznym. Tu ponownie pojawia się kwestia relacji między literaturą a filozofią. Relacja ta przybiera postać nieuchronnie figuratywnego języka, znamiennej dla obu dziedzin, ponadto pozwala uchwycić wspólną przestrzeń łączącą obydwie dyskursy.

Do ważnych zalet książki zaliczyć należy rzetelność i pieczołowitość widoczną w lekturze analizowanych tekstów. Mówiąc o pieczołowitości, warto zaznaczyć, że Andrzej Zawadzki czyta teksty wersji oryginalnej: od greki Platona i Arystotelesa poczynając, a na lekturze filozoficznych tekstów Noiki, napisanych po rumuńsku, kończąc. Ponadto niezależnie od tego, czy interpretuje Platona, Noikę, Vattimo czy Różewicza, za każdym razem wyraźnie uwidaczniają się takie cechy jego lektury, jak subtelność i wyczulenie na niuanse znaczeniowe, którym towarzyszy formułowanie sądów i spostrzeżeń dalekich od autorytarności. Z podobnymi zabiegami mamy do czynienia także przy wprowadzaniu kolejnych terminów naukowych. Za każdym razem znajdujemy tu szerokie konteksty semantyczne – w tym także etymologiczne – jednocześnie wskazania na śladowe obecności wielu odcieni znaczeniowych danego terminu. Można tu zatem mówić o wypracowanym przez Zawadzkiego własnym sposobie uprawiania refleksji literaturoznawczej, opartym na formule słabości i poszukiwaniu śladów. Rozpamiętywanie przeszłości, docenianie i rozszerzanie tradycji widoczne choćby właśnie w poszukiwaniach etymologicznych, zwłaszcza jednak swoista – nie darmo używam tu tego słowa – pieczołowitość interpretacji byłyby tego wyraźnymi dowodami. Tak więc książka Zawadzkiego to ważna lektura nie tylko ze względu na ukazanie słabej myśli w kontekście filozoficznym i antropologicznym, ale także ze względu na własne propozycje badawcze jej Autora.

---

## SŁUPSKI PRZYCZÓŁEK MAŁGORZATY CZERMIŃSKIEJ

SŁAWOMIR BURYŁA\*

„Prace ofiarowane” mają swoją poetykę. Z reguły gromadzą teksty dedykowane pedagogom, niekiedy artystom, postaciom ważnym w sztuce czy nauce. Nie ma co ukrywać, że wśród obdarowanych księgą pamiątkową są zarówno osoby znane głównie w środowisku lokalnym, ale i ci, którzy mają pozycję i uznanie ogólnopolskie. Do tych ostatnich należy profesor Małgorzata Czermińska. We wstępie do publikacji *Autobiografizm i okolice* nader obrazowo pisze o niej Tadeusz Sucharski: „Pośród licznych konarów i mnogich odgałęzień wyrastających z pnia »Drzewa Janion«, swego rodzaju tablicy genealogicznej współczesnej humanistyki polskiej [...] specjalną uwagę przykuwa konar, zda się najpotężniejszy, na którym widnieje nazwisko Małgorzata Książek-Czermińska. Wyraźnie wyróżnia się on wielkością i liczbą »odrostów«; wije się i wciska pomiędzy inne gałęzie, otacza je, szuka sobie miejsca, jakby mu już było za ciasno, jakby szukał własnej przestrzeni”.

*Autobiografizm i okolice* będący zbiorem artykułów złożonych w hołdzie Małgorzacie Czermińskiej stanowi wypowiedź słupskich polonistów, w znacznej części jej wychowanków<sup>1</sup>. Nie są to jedyni doktoranci Czermińskiej. Pozostali zatrudnieni są na Uniwersytecie Gdańskim i w innych

\* Sławomir Buryła – dr hab., prof. UWM w Olsztynie.

<sup>1</sup> *Autobiografizm i okolice*, prace ofiarowane prof. Małgorzacie Czermińskiej, pod red. T. Sucharskiego i B. Żynis, Słupsk 2011.

ośrodkach (np. na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie). Akademia Pedagogiczna w Słupsku ma wszakże szczególnie długi wdzięczności wobec Małgorzaty Czerwińskiej. Zrozumie to tylko ten, kto pracując w mniejszym ośrodku, nagle ma możliwość spotkania na swej drodze autorytetu. W tym względzie – ale nie tylko w tym – Czerwińska kroczy śladami swojej nauczycielki – Marii Janion. Nie jest to zbyt częste, aby do uczelni o mniejszej renomie przyjeżdżał znaczący badacz i zarazem znakomity dydaktyk. Zdarza się, że spotkanie z taką osobą dla młodego człowieka dopiero rozpoczynającego swe poszukiwania naukowe, wręcz raczkującego na polu naukowym, jest jak dotknięcie innego świata. Kontakt z mistrzem nie zastąpią setki przeczytanych książek, rozmowy z kolegami (choćby najbardziej inteligentnymi), dyskusje konferencyjne ani własne przemyślenia.

*Autobiografizm i okolice* gromadzi teksty dość różnorodnie treściowo, dotyczące różnych epok i różnych autorów. Łączy je jedno – biograficzna i autobiograficzna tkanka.

Małgorzata Matusiak omawia *Elegię VII* Janicjusa jako formę autorefleksji i poetyckiego samopoznania (*Renesansowy przewodnik po sobie samym*. „Elegia VII” z „Księgi żalów” Klemensa Janickiego). Sławomir Rzepczyński, nawiązując polemicznie do wygłoszonego przed laty sądu Marka Adamca, proponuje odmienne spojrzenie na słynną *Autobiografię artystyczną* wielkiego romantyka, w którym staje się ona świadomym i przemyślanym manifestem artysty odrzuconego, niezrozumianego w ojczystym kraju (*Autobiografia jako hagiografia. Uwagi o paradoksalności „Autobiografii artystycznej” Norwida*). W ciekawym, opartym na przedwojennych źródłach szkicu Dariusz Sikorski podejmuje wątek wciąż słabo rozpoznany na rodzimym gruncie – pytania dotyczące tożsamości w literaturze polsko-żydowskiej doby międzywojnia („Ja” żydowskie – „ja” ludzkie. Kilka uwag o dylematach w budowaniu tożsamości polskich Żydów okresu międzywojennego). Joanna Farysej prezentuje przestrzeń pamięci w twórczości Ewy Lipskiej (*Dom-muzeum we wspomnieniach*). Bernadetta Żynis (*Kto mówi, gdy mówi anioł?*) analizuje motyw anioła jako ważną kategorię antropologiczną umożliwiającą jednostce artykułowanie własnego „ja”. Bogna Choińska podnosi kwestię konstruowania opowieści o samym sobie jako sposobu na odzyskanie spójnej tożsamości a zarazem unieszkodliwienie współczesnego terroru języka w akcie poznania (*Autobiograficzna narracja – Charles Taylor a (post)strukturaliści*).

Osobny blok szkiców stanowią te traktujące o problemach biografii i autobiografii aktorów oraz ludzi związanych z teatrem: *Powieść teatralna a postawa autobiograficzna* Anny Sobieckiej, *Portret w labiryncie* Andrzeja Żurowskiego. Czytając ten ostatni – o meandrach biografii i autobiografii Heleny Modrzejewskiej – nie można nie zauważyć, że w świecie ludzi pióra także spotykamy równie karkołomne pomieszanie prawdy i zmyślenia, co u wybitnej polskiej aktorki. *Notabene* należy żałować, że Artur Pruszyński (*W alzackich górach – Przybyszewski na rozdrożu*) nie sięgnął po modelowy w kontekście teorii autobiografizmu przykład – *Moich współczesnych*.

Na dłużej chciałbym się zatrzymać przy czterech szkicach. Pierwszy z nich to „Inny” jako kategoria dyskursu autobiograficznego (*Od Marka Aureliusza do Montaigne’a*) Tomasza Tomasiaka. Nieprzypadkowo pojawia się on na początku tomu *Autobiografizm i okolice*. Badacz nakreśla znaczące punkty na mapie nowoczesnego pojmowania podmiotowości, posiłkując się fundamentalnymi książkami dla zachodniej tradycji autobiograficznej – *Rozmyślaniami* Marka Aureliusza, *Wyznaniami* św. Augustyna i *Próbami* Montaigne’a. Są to zarazem – jak słusznie podkreśla Tomasiak – punkty zapalne nowoczesności zawierające w sobie potencjalną zdolność do generowania „ponowoczesnej myśli o dekonstruowaniu i stwarzaniu na nowo swojego »ja«”.

Najbardziej odkrywczy i inspirujący w kontekście dosyć rozbudowanej literatury przedmiotu, jak też obowiązującej praktyki czytelniczej oraz stereotypów lekturowych, wydaje się artykuł Tadeusza Sucharskiego „Ja” w „domu niewoli”, czyli o *autobiografizmie literatury doświadczenia sowieckiego*. Wychodząc od refleksji nad fundamentalną dla prozy łagrowej zasadą referencjonalności tekstu opartego na pakcie prawdziwościowym (tożsamości bohatera i autora), Sucharski ukazuje wdzieranie się na różnych poziomach żywiołu fikcji. Nie negując podstawowej dla tego

typu dzieł (w tym również literatury lagrowej) funkcji dokumentacyjnej i świadczącej. Sucharski namawia do innego spojrzenia na zapiski z „domu niewoli”. To ważny postulat, sformułowany wprost, w momencie, gdy przyszła pora na szersze otwarcie drzwi dla literatury, domagającej się swoich praw – tłamszonych dotychczas przez preferowaną w odbiorze warstwę dokumentalną. Wypada ponownie przyjrzeć się – tym razem poza warstwą faktograficzną – istocie łagrowego autobiografizmu. Pisze Sucharski na marginesie zmystyfikowanej *Drogi do Rosji* Danuty Bieńkowskiej: „Otóż w tekstach ostentacyjnie autobiograficznych pojawiają się, na ogół dość dokładnie ukryte, dla mniej zorientowanego czytelnika [...] wręcz nieuchwytnie, elementy niezgodne z metrykalnymi, biograficznymi danymi pisarzy. Można by potraktować je jako próbę ucieczki od norm formalnych, dążenie do przekroczenia progu świadectwa. Oznacza to chyba w literaturze z »domu niewoli«, tak wyzywająco »autentycznej« i »sprawdzalnej«, inną »filozofię« autobiografizmu. Materiał doświadczenia osobistego poddany zostaje nie tylko selekcji, ale przede wszystkim transformacji, przeinaczeniu, fikcjonalizacji, nawet umitycznieniu. Dzieje się tak w utworach, w których autor jak gdyby daje sobie prawo potraktowania owego surowca właśnie jako materiału osobistego, »jego własnego« i jeśli nie w pełni zwalnia sowiecki epizod swojej biografii z powinności narodowo-patriotycznych, to przesuwa ów imperatyw na plan dalszy”. Co znamienne, obserwujemy również inny proces. W prozie fikcjonalnej, skrupulatnie odtwarzającej realia obozowe, dążącej do jak najwierniejszego oddania obrazu sowieckiej rzeczywistości, mimo iż zasiedlające ją postacie są fikcyjne, ujawnia się pragnienie autora, by doświadczenia, o których mówi, uczynić swoimi, niejako włączyć je we fragment własnego życiorysu, „jakby chciał powiedzieć, że i »ja tam byłem«, że część cierpienia jest także moim udziałem”.

*Krótką i ryzykowaną historią cierpienia w nowoczesności. Z Gombrowiczem w tle bądź na planie pierwszym* Michała Kuziaka to bardziej esej niż szkic naukowy. Badacz ze swadą omawia jeden z kluczowych problemów w intelektualnym dziedzictwie Gombrowicza, a zarazem jedno z rozlicznych zadań, jakie postawił on przed sztuką – opowiedzieć historię cierpienia (centralnego zagadnienia nowoczesności). Poddając się urokowi wywodów Kuziaka trzeba zaznaczyć (czego on sam ma świadomość), że nie sposób opowiedzieć historii cierpienia w ramach kilku (choćby najbardziej rozległych i niezbywalnych) tradycji myślowych. Wydaje się też, że oprócz uwag o nie-pojętym, bez-sensownym i niemym cierpieniu zwierząt, które należą do najbardziej znanych spostrzeżeń z *Dziennika* Gombrowicza, drugi ważny nurt wyznacza pytanie o bezmiar bólu, przerażający potencjał zła wywołany tragedią II wojny światowej, o jego etiologię.

Nowe pole analizy dla zagadnień autobiograficzności stwarza – zaledwie zasygnalizowane przez Janusza Bohdziewicza – środowisko Internetu. Jest to tematyka wciąż słabo rozpoznana. *Logowanie – post autobiograficzny* to tylko zapowiedź kwestii, które stają przed znawcami tematyki autobiografizmu. Jedne z podstawowych zagadnień – podnoszone przez socjologów, psychologów społecznych, medioznawców – dotyczą tożsamości, autoidentyfikacji, komunikacji międzyludzkiej, ale też filozoficznych pytań z dziedziny ontologii. Blogosfera – a szerzej Sieć – stanowi również wyzwanie dla literaturoznawstwa, nie tylko intelektualne, ale i dydaktyczne (*notabene* coraz więcej jednostek uniwersyteckich uwzględnia w swych programach studiów przedmioty omawiające literaturę w Internecie albo jej najróżniejsze związki z nowymi mediami).

*Okolice autobiografizmu* nie wyczerpują, bo wyczerpać nie mogą, rozbudowanej problematyki autobiografizmu. Jednak poza aspektem badawczym książka w opracowaniu Sucharskiego i Żynis ma inny – być może ważniejszy – pozatekstowy wymiar. Jest fragmentem intelektualnej biografii Małgorzaty Czermińskiej oraz wyrazem uznania dla jej ludzkiej i naukowej wyjątkowości. Małgorzata Czermińska jest bowiem nie tylko świetnym literaturoznawcą i autorytetem w dziedzinie badań nad autobiografizmem (*Autobiografia i powieść*, a zwłaszcza *Autobiograficzny trójkąt*), ale wspaniałym człowiekiem i niezrównanym pedagogiem. Zgodzi się z tym każdy, kto miał okazję poznać profesor Czermińską.